Nr. 146. Lwów, Poniedziałek dnia 14. Czerwca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 26 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — **Redaktor** przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Walka o rząd demokratyczny.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa 11. czerwca 1920.

Mimo iż posiedzenia sejmowe plenarne i komisyjne nie odbywają się, ruch w Sejmie jest bardzo ożywiony, a komplet posłów bodajże pełniejszy niż w dni robocze. Na tablicach w klubach widnieją wezwania do posłów, by się nie rozjeżdżali do domów bez specjalnych pozwoleń prezydjów. Wezwanie może i niepotrzebne! Dla większośc posłów, nieobytych z życiem parlamentarnem, przesilenie gabinetowe jest samo przez się silną atrakcją. Przesiadują godzinami w klubach, dyskutując grupami na temat aktualny, tworząc i rozbijając w krótkiej drodze różne kombinacje większościowe i w tając stale przywódców, wracających z konferencji, pełnem oczekiwania: “już?” Niecierpliwią się i denerwują: “dlaczego nie kończycie?“ Nie dodaje to spokoju i chłodnej rozwagi reprezentantom klubów, protagonistom w bezkrwawej walce parlamentarnej.

A spokoju i rozwagi trzeba wiele. Poważna sytuacja wymaga kategorycznie, by prowizorjum przesileniowe, wywołujące dezorganizację w ministerstwach i niższych urzędach przy braku wyrobionego aparatu urzędniczego, skończyło się jak najprędzej. Wymagają tego względy na tereny plebiscytowe i na zagranicę. Tymczasem układ sił w Sejmie, nagromadzenia się w obecnej chwili szeregu aktualnych problemów, w których stanowiska stronnictw, zresztą zbliżonych do siebie, są djametralnie różne, utrudnią w wysokim stopniu utworzenie czy sklecenie większości o wspólnej platformie.

Konferencje odbywały się wczoraj i dziś przez cały dzień, przerywane posiedzeniami klubów, względnie ich zarządów. Inicjatywę ma PSL. ze względu na swą siłę. O wzięcie tej inicjatywy w ręce prosił także Naczelnik Państwa posłów Witosa i Rataja na wczorajszej konferencji w Belwederze. Tłumaczą w kołach sejmowych, iż stronnictwo ludowe miałoby dać premjera. Przewidywania jednak w tym kierunku byłyby w tej chwili przedwczesne.

Rozmowy przeprowadzone w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego między PSL. z jednej, a stronnictwami robotniczem. (PPS. i NPR.) z drugiej strony wykazały, iż istnieje między niemi w zasadzie zgodność co do wszystkich aktualnych zagadnień, prócz zagadnienia planu aprowizacyjnego. Obie strony zaangażowały się bardzo daleko wobec mas reprezentowanych przez nie na rzecz wolnego handlu względnie sekwestru. Od popularnych haseł chwili trudno zawsze odstępować stronnictwu. Jednakże wzgląd na interes państwa, na obecną sytuację sprawia, iż po obu stronach jest dużo skłonności do ustępstw wzajemnych i jest uzasadniona nadzieja, iż dojdzie do kompromisu na tym punkcie może już w najbliższych godzinach. PSL. ma przedstawić dziś konkretne propozycje kompromisowe. Mają się one opierać na zasadach: Rząd otrzymuje pewne kwantum ziemiopłodów od producentów drogą kontyngentu (reszta na wolny handel!). dalej otrzymuje odpowiedni kredyt na zakup zboża zagranicą, wreszcie skupywać będzie zboże wewnątrz kraju w drodze zamiennej za żelazo, skórę, tekstylja przez Kółka rolnicze; kooperatywy.

Przegrupowanie wojsk naszych na Ukrainie.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 12. bm. Na froncie północnym, na południe od miasteczka Dzisny silna działalność wywiadowcza. Wzdłuż Auty i Berezyny spokój. Na Ukrainie w związku z nakazanem cofnięciem się naszych wojsk na nowe linje obronne, przystąpiliśmy do ewakuacji Kijowa, po uprzedniem zniszczeniu mostów na Dnieprze. Przegrupowanie odbywa się w zupełnym porządku. Nieprzyjaciel, atakując nasze tylne straże został wszędzie z znacznymi stratami odrzucony. Na odcinku od Koziatyna do Dniestru sytuacja bez zmiany.

KULIŃSKI gen. ppor

Sąd rozjemczy w sprawie Śląska Ciesz.

Praga. (Pat) Cz. b. p. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego złożył minister Tusar następujące oświadczenie:

Do wiadomości ogółu doszło w ostatnim czasie, że aljanci w sprawie Śląska cieszyńskiego proponują sąd rozjemczy. Tym sposobem jednak walka o terytorjum Śląska rozpoczęłaby się na nowo. Uważaliśmy ks. Cieszyńskie za część Czechosłowacji. Pewni przyjaznego usposobienia ludności Śląska ciesz., skłonni do zgody (!) poddaliśmy się plebiscytowi. Dążyliśmy do przyspieszenia rozstrzygnięcia, aby zakończyć trudne położenie ludności cieszyńskiej i wzajemne naprężenie między obu państwami, które niektórzy Polacy chcą doprowadzić do ostateczności. Benesz pojechał do Paryża, aby poinformować czynniki zagraniczne o położeniu. Jego akcja okazała, że nasze sumienie jest czyste (!) Po kilkakrotnych protestach naszych u konferencji ambasadorów postanowiła konferencja przed kilku dniami zwrócić się do rządów w Warszawie i Pradze, i rozwiązać sprawę Śląska przez orzeczenie sądu rozjemczego. Między Polską a Czechami nie rokowano w tej sprawie. Dla sprzymierzonych rozwiązanie tej sprawy jest bardzo trudne, gdyż chodzi o dwu sprzymierzeńców, na których aljantom w równej mierze zależy.

Sfery urzędowe czeskie zachowują rezerwę.

Praga (Pat) Rokowania między ministrem Beneszem a ministrem Patkiem zaczynają się dziś. Wszystkie pogłoski o sądzie rozjemczym albo o ewentualnem rozstrzygnięciu sprawy cieszyńskiej przez króla belgijskiego są stanowczo przedwczesne.

ROKOWANIA ANGIELSKO - BOLSZEWICKIE NA MARTWYM PUNKCIE

Nauen (Pat.). Z Londynu donoszą, że sprawa wznowienia stosunków handlowych między Anglją i Rosją stanęła na martwym punkcie. Stany Zjednoczone, wedle doniesienia “N. Y. Herald“ odrzuciły wszelką myśl o stosunkach z rosyjskim rządem sowjetów, gdyż liczą się z możliwością jego upadku.

Co kupić na imieniny?

Nad rozwiązaniem powyższego pytania, urastającego wobec panującej u nas wszechwładnie drożyzny do wyżyny zagadnienia, biedzić się będą ci wszyscy, którzy bądź w rodzinie, bądź w kole przyjaciół mają solenizantów o imionach: Antoni, Jan, Piotr, Paweł, lub Antonina, Wanda, Janina, Emilja... Toć czerwiec! Zbliżają się dni tak popularnych u nas świętych patronów...

Co kupić? Każdy, w miarę możności, chciałby ofiarować coś, co sprawiłoby solenizantowi lub solenizantce radość istotną, co miałoby wartość bezwzględną, byłoby szczęśliwem połączeniem miłego z pożytecznem.

W chwili, gdy Polska ma prawo żądać od swych obywateli rozumnej oszczędności, należy powstrzymać się od wydawania, a raczej od trwonienia setek marek na słodycze, na cacka bezużyteczne, na drobiazgi toaletowe, na perfumy — słowem na rzeczy zbytku, przeważnie importowane z zagranicy, obniżające wartość naszej waluty.

Więc kwiaty? Podarek najmilszy, najwdzięczniejszy, znak bowiem widomy odradzania się przyrody po śnie zimowym, symbol wiosny życia, a dziś i odradzającej się Polski.

Kwiaty jednak szybko zwiędną, poschną, zginą, nie pozostawiając śladu po sobie, nie będą mówiły stale obdarowanemu o sercu lub pamięci tego, który je ofiarował.

Więc, na miły Bóg, co kupić?

Odpowiedź tak łatwa!

Istnieje podarunek, jaki każdy Polak lub Polka nabyć może, posiadając choćby tylko sto marek, a więc znacznie mniej, niż kosztuje obecnie pudełko czekolady lub niewielka wiązanka kwiatów.

Podarunek ten sprawi niewątpliwie wielką radość obdarowanemu, będzie czynem patrjotycznym, świadczącym chlubnie o zrozumieniu przez nas chwili dziejowej i obowiązku względem Polski.

W tym roku wyjątkowym, w roku potężnie odradzającej się Polski, każdy solenizant lub solenizantka otrzymać powinien od swoich krewnych, przyjaciół i znajomych tylko jeden rodzaj podarunku — świadectwo Pożyczki Odrodzenia.

W ten sposób, czyniąc zadość nakazowi serca lub pamięci, przysporzymy skarbowi Rzeczypospolitej miljonów marek, zagadnienie „co kupić na imieniny“ rozwiążemy tak jak możemy i powinniśmy.

Konferencja z thuguttowcami ustaliła, iż niema żadnych sprzeczności między obu odłamami ludowców. Thuguttowcy akcentują niezmiernie silnie jednoizbowość sejmu i domagają się kategorycznie wstawienia tego punktu w program większości. Przy sposobności oświadczyli, iż na wypadek, gdyby przeszedł senat, gotowi są opuścić sejm i złożyć mandaty. Zdaje się jednak, iż, gdyby punkt o jednoizbowości miał być nie do przyjęcia dla grupy Skulskiego i groził rozbiciem rokowań z tą grupą, możnaby go wogóle wyeliminować z wspólnej większościowej platformy i pozostawić co do niego wolną rękę stronnictwom.

Trudność wielką będą przedstawiać rokowania z grupą Skulskiego ze względu na niechęć pewnej jej części z p. Dubanowiczem na czele do współdziałania w rządzie z socjalistami. Dziś ma się odbyć konferencja PSL. z Zjednoczeniem, której wyniku oczekują z naprężeniem. Zadecyduje ona o przebiegu przesilenia. Wczoraj p. Dubanowicz oświadczył marszałkowi, iż Zjednoczenie nie pójdzie do rządu, w którym zasiadać będą socjaliści, natomiast u Naczelnika państwa podobno zastrzeżenia tego już nie podnosił.

Zjednoczenie przeciw rządowi centrowo-lewicowemu.

Grozi przeciągnięcie się przesilenia!

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 11. czerwca 1920.

Dziś w gabinecie marszałka i w jego obecności odbyła się konferencja P. S. L. (posłowie Witos, Rataj i Kowalczuk) z Zjednoczeniem nar. lud. (posłowie Dubanowicz i Falkowski). Na propozycję ludowców w sprawie współdziałania Zjednoczenia przy tworzeniu gabinetu centrowo-lewicowego, odpowiedział p. Dubanowicz, iż klub jego nie może wstąpić do rządu z socjalistami, że jednak nie odmówi takiemu rządowi uchwalenia konieczności państwowych.

Pos. Rataj imieniem P. S. L. oświadcza, iż jego stronnictwo, przyczyniając się wespół z Zjednoczeniem do obalenia poprzedniego rządu, poczuwało się do obowiązku wszcząć starania, by na jego miejsce postawić nowy. Koncepcja, którą P. S. L. wysunęło, ma wszelkie szanse zrealizowania, jak wykazują przeprowadzone dotąd konferencje. Stanowisko Zjednoczenia obala tę koncepcję i czyni dalsze zabiegi P. S. L. bezprzedmiotowymi. Odpowiedzialność spada obecnie na p. Dubanowicza, który teraz winien wziąć na siebie obowiązek rozwiązania przesilenia.

Marszałek stwierdził, iż sprawa staje w martwym punkcie. Jeżeli stronnictwa nie namyślą się, pozostanie jedyne wyjście — gabinet urzędniczy.

Sytuację wytworną stanowiskiem klubu p. Dubanowicza oceniają w kołach poselskich w sposób następujący:

P. Dubanowicz bierze na siebie wielką odpowiedzialność, która przerasta, zdaje się, jego siły i inteligencję. Przesilenie gabinetowe może się przeciągnąć ponad miarę, na którą może państwo polskie pozwolić.

Trudno wymagać od stronnictw lewicowych, by nie mając większości w sejmie, brały rządy w swe ręce w chwili tak ciężkiej. Narodowa demokracja z Zjednoczeniem nie ma także większości w sejmie, i co ważniejsze, nie ma oparcia w szerokich masach. Odtrącenie socjalistów, którzy okazują gotowość wstąpienia do rządu, i stworzenie gabinetu centrowego, jak tego żąda p. Dubanowicz i arc. Teodorowicz, popchnęłoby socjalistów do skrajnej opozycji, zbliżyłoby ich do komunistów, a razem z nimi poszliby niewątpliwie tugutowcy i stapińczycy. Nie wytrzymałby tego w obecnej chwili rząd, a może nie wytrzymałoby i państwo. Gabinet urzędniczy, nie mający w sejmie i narodzie oparcia, nie będzie mógł okazać zdecydowania koniecznego w wielu sprawach — oglądałby się na wszystkie stronnictwa, nie będąc pewnym poparcia żadnego, a życie przechodziłoby nad nim. Wyjście z położenia stworzonego przez p. Dubanowicza jest bardzo ciężkie.

W klubie Skulskiego wre!

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 11. czerwca 1920.

W Zjednoczeniu narodowo-ludowem jest silne niezadowolenie z prezesury p. Dubanowicza. Posłowie właściwie sarkają głośno, iż p. Dubanowicz jest wysłannikiem narodowej demokracji. Senat, którego z takim uporem broni prezes, nie znajduje oddźwięku w znacznej części klubu. Dla pozyskania opozycji włościańskiej, przechylił się p. Dubanowicz na rzecz wolnego handlu, poświęcając prezydenta Skulskiego i powodując jego upadek. Środek ten doraźny sprowadził tylko chwilowe uspokojenie. Obecne odsunięcie się Zjednoczenia od ludowców i zbliżenie się do n. d. może wywołać w klubie rozłam.

Tajemniczy wyjazd p. Patka.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 11. czerwca 1920.

Dzienniki doniosły, iż p. Patek wyjechał z polecenia Naczelnika państwa. Z kół zbliżonych do Belwederu dowiadują się, iż sprawa wyjazdu p. Patka była rzeczywiście omawiana u Naczelnika państwa, jednakże termin i szybkość wyjazdu **była niespodzianką dla Naczelnika**. Rano, w dziesięć godzin po wyjeździe p. Patka, kancelarja Naczelnika państwa z jego polecenia zwróciła się telefonicznie do ministerstwa spraw zagr. do p. Patka i ku zdziwieniu swemu dowiedziała się, iż... wyjechał.

Paderewski na widowni.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 11. czerwca 1920.

Przyjazd p. Paderewskiego do Warszawy łączą w kołach politycznych z przesileniem. Podobno Paderewski ma nadzieję, iż może być w obecnej chwili powołany do odegrania roli politycznej.

Przeliczyli się.

FRANCJA ODWRACA SIĘ OD CZECH — A ZWRACA KU POLSCE

Sprawa Śląska Cieszyńskiego przedstawia wiele analogji ze sprawą Adrjatyku. Nad temi dwiema sprawami państw, należących do antyniemieckiej koalicji, zawisło przekleństwo tajnej dyplomacji. Tajny traktat londyński między Anglią, Francją a Włochami, którego dotrzymania domagają się Włosi, jako najkorzystniejszego dla siebie, nieraz był tą rafą, o którą rozbijały się wszelkie umowy porozumienia. Podobnie tajne zobowiązania, które Francja wobec Czechów zaciągnęła w sprawie Śląska Cieszyńskiego, w epoce, gdy się z Polską wogóle nie liczono, jasną i prostą na pozór kwestję zagmatwały i tłumaczą poniekąd nader dziwne i oburzające postępowanie koalicyjnej.

Czesi we Francji byli oddawna na stanowisku uprzywilejowanem; jako pupile Wielkiej Rosji, znaleźli oni obrońców gorliwych, którzy chętnie służyli ich sprawom. O Polsce było cicho i głucho. Katedry naukowe, które Francję zaznajamiać były powinny z cywilizacją polską, zajęte były (i niestety są jeszcze ciągle) przez znanych wrogów narodu naszego, a gorliwych czechofilów p. Leger (College de France) p. Boyer (Szkoła języków wschodnich) i p. Haumant (Sorbona), którzy czołem bili Rosji, a następnie skrzętnie oddawali pierwszeństwo Czechom, jej protegowanym. Obok nich orędownikiem sprawy czeskiej stał się prof. Denis na uniwersytecie paryskim, poświęciwszy się specjalnie historji Czech. Oddał się zaś Czechom niezwykle gorliwie, poślubiając całą ich zazdrością i fałszem nacechowaną nienawiść do Polaków, snując może w głębi duszy złoty sen o prezydenturze w przyszłej republice, który snem jednak pozostał, bo Czesi obiecywali wprawdzie

---

Szkice bałkańskie.

VI.

U boj, u boj *).

Ciepły czerwcowy wieczór. Łagodny sirocco szedł od Dunaju. Na czystem niebie skryły się kroczące jasnych gwiazd. Cały Belgrad wyległ po skwarnym dniu na ulice, w stronę Topcideru przelewała się ciemna fala przechodniów, czerpiąc pełną piersią ożywcze, wilgotne powietrze. Na głównej ulicy kneza Milana ożywione corso. Z jasno oświeconych kawiarń dolatywały skoczne dźwięki mandolin i smętne nuty ludowych piosenek, głośne, radosne śmiechy rozlegały się w strojnym, rozbawionym tłumie.

W pierwszorzędnej kawiarni „Moskwa" wszystkie stoliki zajęte. Wśród gości przeważają kupcy węgierscy i wiedeńscy. Banda cygańska gra niestrudzenie straussowskie walce. Nachylony nad tęgim, spitym handlarzem świń, zmrużywszy skośne, czarne oczy „primas" tnie w zawrotnem tempie coraz to inne melodje. Czardasz. Smyczek mknie po miękkich strunach, dziko dobywając tony, skrzypek przegina się w biodrach, pobudzając grajków krótkim, okrzykami, zebrani na sali Węgrzy wtórują fałszywymi głosami muzyce.

Pod ścianą grupka serbskich studentów rozprawia o polityce, gestykulując żywo. Ostre przycinki podsycają gorączkę dyskusji. Przybywają nowi goście, serdecznie witani, dostawiają kilka stolików. Przedmiotem rozmowy polityka Serbji wobec c. k. monarchji. Dwudziestoletni młodzieniec o kruczych włosach odczytuje półgłosem, lecz wyraźnie protokół ostatniego posiedzenia. Inni zdają sprawę z bieżących czynności i sytuacji ogólnej; w Bośnji rośnie niezadowolenie, ucisk Madjarów w Kroacji wywołuje wśród patrjotycznej młodzieży wrzenie.

Wejście barczystego mężczyzny o typie wybitnie słowiańskim zwraca uwagę studentów.

„Milan! Był w Bośni" — szepcą tajemniczo.

Rozglądnąwszy się po sali, przybysz zbliża się do stolików pod ścianą.

„Sami nasi" — informuje go najstarszy z zebranych.

„Co nowego; co słychać?"

„Dziś; czekamy; dziś albo nigdy" — odpowiada krótko nowoprzybyły, rozglądając się dokoła.

„Nareszcie! Bogu dzięki".

Milczenie ogarnia studentów, z podełba patrzą na orgje pijanych świniarzy, zaciskając pod stołem pięści. Mija długich kilka chwil, rozmowa się nie klei, co chwila spoglądają na wiszący na ścianie zegar, dziwna powaga i zdenerwowanie na twarzach wyraz oczekiwania zajął miejsce dotychczasowej młodzieńczej werwy. Starsi pochyleni nad stołem szepcą bez końca. Z dworu dochodzą miarowe uderzenia wieżowego zegaru. Dziesiąta.

Na ulicach jakiś niezwykły ruch, bieganina, krzyki. Gwar zbliża się. Do sali wpada obdarty chłopak z paczką gazet.

„Princip ubio austrijskog predstolonaslednika" — (Princip zabił austrjackiego następcę tronu), krzyczy rzuca kilka egzemplarzy na stół i biegnie dalej z sensacyjną wiadomością.

Wszystko zrywa się ze swych miejsc. Pijani kupcy trzeźwieją w jednej chwili, płacą szybko znikają. Tu czują nieprzyjacielski już kraj. Na stół w środku sali wskazuje jeden z studentów, siedzących dotąd pod ścianą, w prawej ręce trzyma wysoko narodową "trobojnicę", oczy błyszczą mu ogniem, donośnym głosem woła:

"Živila Srbja, živili braca Hrvati i Bosanci, dole z Ugarskom!" (Niech żyje Serbja, niech żyją bracia Kroaci i Bośniacy, precz z Węgrami.).

Obecni z zapałem podchwytują okrzyk, ktoś intonuje starą pieśń bojową " Uboj, u boj", wszystko ciśnie się do drzwi, by wydostać się na ulicę, gdzie tłumy ruszają nad Dunaj, śpiewając narodowy hymn. Z daleka dolatują jeszcze przytłumione słowa pieśni: "grad nas veo gori, siže do nas vec ??" (gród nasz się już pali, sięga do nas już płomień).

Na Kalimegdanie, terasie starej tureckiej twierdzy, skąd rozpościera się widok rozległy na Dunaj Sawę, wielotysięczny tłum. Spokojnie i poważnie suną leniwe fale Dunaju, odzwierciedlając w swych nurtach światełka migotliwe gwiazd. Na widnokręgu płoną silne światła elektryczne. To Zemlin, nad nim znamię niewoli: wieża Arpada. Obok połyskują jasno reflektory, ukazując szereg pancernych statków zdążających z Slaukamen do Zemlinu. Monitory strzegą południowych granic c. k. monarchji.

Cisza nocna niesie daleko potężną pieśń serbskiego narodu, zwiastując uciemiężonym braciom oswobodzenie.

Wojna światowa wisi w powietrzu. Za dni kilka armaty rozstrzygną o słuszności i prawie.

Dr. Tadeusz Lubaczewski.

*) Pieśń bojowa południowych Słowian z narodowej opery „Zrinjsky".

że w ich przyszłem państwie wszystko się dziać będzie wedle woli Francji, wedle jej wzorów i wskazań, zbyt są jednak trzeźwi i praktyczni, by owych obietnic dotrzymać. W każdym razie, dzięki poparciu sfer uniwersyteckich, które we Francji większy niż gdziejindziej może mają wpływ na polytykę, umieli nie ustając w pracy, zręczną i umiejętną propagandą zdobyć uprzywilejowane stanowisko.

Oprócz tego Francja, popierając Czechów, nietylko nie czyniła rzeczy, swej sojuszniczce podówczas, Rosji, niemiłej, jak to ze sprawą polską bywało — lecz przeciwnie, szła w myśl jej planów. Zatem, gdy przyszło do zatargu między Czechami a Polską o Śląsk, mogli oni najzupełniej liczyć na poparcie dyplomacji francuskiej, pragnącej zachować tradycjonalną linję postępowania, a której ster spoczywa nadal w rękach wrogiego nam p. Berthelot. Czy jednak umieli oni wyzyskać uprzywilejowane stanowisko swoje?

Można dziś na to odpowiedzieć przecząco choć do rozstrzygnięcia sprawy jeszcze daleko, złożenie mandatu przez komisję koalicyjną uważać już można za nasze zwycięstwo. Usiłowania czeskie rozbiły się o niezłomne stanowisko ludności polskiej na Śląsku, o męstwo żołnierza polskiego, który udowodnił, że Polska ma dość siły, by stać się znów strażnicą Europy. Zwłaszcza jednak zaślepiona nienawiścią dyplomacja czeska przeliczyła się, wchodząc w układy z sowietami.

Po konferencji delegatów czeskich z Litwinowem w Kopenhadze zaczęto mówić o mobilizacji czeskiej przeciw Polsce w celu współdziałania z bolszewikami, Niemcy zaś Czechom dostarczać zaczęły broni amunicji i wagonów. Może dla nich właśnie fabryka Kruppa wyrabiała owe 75 mm. armaty, o których z niepokojem i oburzeniem donosiły gazety francuskie. Otóż wchodząc w porozumienie z bolszewikami i Niemcami przeciw Polsce, Czesi są na najlepszej drodze, by zrazić sobie swą protektorkę gorliwą: Francję. Już dziś widać zmianę tonu. Do niedawna dzienniki zamieszczały o Śląsku tylko wiadomości, podawane przez biura czeskie, mowa była tylko o gwałtach polskich i nadużyciach, obecnie zaczynają mówić przeciwnie i zgodnie z prawdą o gwałtach czeskich, podobnie francuska prasa szwajcarska. Nie kryją zarazem oburzenia, że dyplomacja czeska „uwieść" się dała przez bolszewików i Niemców.

We Francji od czasów groźnych strajków ostatnich wzrosła jeszcze bardziej odraza i lęk przed bolszewizmem rosyjskim, o czem nasze społeczeństwo ma bardzo słabe pojęcie; wojna polsko - rosyjska, zwłaszcza po szczęśliwem odparciu ofenzywy rosyjskiej na północy, staje się coraz bardziej popularną. Obecnie nawet ochota do ekonomicznego porozumienia z bolszewikami osłabła, wobec propozycji Krasina, że Rosja złotem płacić będzie za zakupione na zachodzie towary. Złoto to jest jedyną poręką pożyczki rosyjskiej, którą Francja zawsze ma nadzieję odzyskać, zatem gorąco sprzeciwia się szafowaniu niem przez bolszewików; prasa ostro krytykuje Szwecję i Anglję, wzywając by nie szły na lep obietnic Krasina i nie zawierały układów, sprzeciwiających się interesom Francji.

W obecnej chwili Francja zajęła stanowisko jednolicie wrogie wobec bolszewickiej Rosji i zły czas wybrali jej protegowani Czesi na sojusze z sowietami. Zbliżenie Czech do Niemiec również niemile jest widziane przez prasę francuską. Wiemy, że ze wszystkich krajów koalicji jedna Francja zachowała konsekwencję w stosunku do Niemiec, dążąc do rozbrojenia ich i unieszkodliwienia. Tego wymaga nietylko podziwu godny patrjotyzm francuski, ale i instynkt samozachowawczy; dla rozwoju Francji jak i dla rozwoju Polski trzeba, aby Niemcy pozostały słabe, by nie mogły odzyskać dawnego znaczenia. Niechętnie więc patrzeć musi Paryż na te próby współdziałania Niemców z Czecham. Przez Czechy prowadzi droga do Austrji, ku wybrzeżom Adrjatyku. Francja nie zgodzi się na to, by ziemie te zostały objęte wpływem Niemiec. W ostatniej dyskusji, która się w izbie francuskiej toczyła nad traktatem z St. Germain, p. Millerand jasno i stanowczo to podkreślił.

Zatem zbyt wielka pewność siebie, ślepa nienawiść kazały dyplomacji praskiej popełnić błąd, który dziś odpowiedź znalazł już w rezygnacji komisji aljanckiej i który nasze stanowisko na Śląsku Cieszyńskim znacznie wzmocnił. Dziś interesem Francji jest popierać tych, którzy walczą z bolszewikami i Niemcami, a nie tych, co się z nimi układają.

L. C.

W sprawie utworzenia rządu

Kluby ludowe i robotnicze doszły do porozumienia. Grupa p. Dubanowicza czyni trudności

Warszawa (Pa.). "Kurjer Polski" donosi: W ciągu dnia wczorajszego prezydjum klubu PSL. prowadziło w dalszym ciągu rokowania w sprawie utworzenia większości. Rozpoczęto rokowania od konferencji z klubem NPR. Konferencja skończyła się pod wrażeniem, że

MIĘDZY PSL. I NPR. OSTATECZNE POROZUMIENIE JEST ZUPEŁNIE MOŻLIWE.

Następna konferncja prezydjum klubu PSL. odbyła się z grupą "Wyzwolenia" i okazało się, że rozbieżności w sprawie udziału tych 2 grup w gabinecie prawie nie ma. Trzecia natomiast konferencja tym razem z klubem NZL. nie dała rezultatów pomyślnych, gdyż prezydjum tego klubu oświadczyło kategorycznie przedstawicielom PSL., że

NA KONCEPCJĘ GABINETU CENTROWO-LEWICOWEGO Z UDZIAŁEM SOCJALISTÓW KLUB NZL. ZGODZIĆ SIĘ NIE MOŻE.

O nieodwołalnej swojej decyzji NZL. zawiadomiło jednocześnie marszałka Trąmpczyńskiego, który w odpowiedzi na to oświadczył, p. Dubanowiczowi że jeżeli do wieczora nie będzie utworzona większość, zwróci się do Naczelnika państwa z propozycją

POWOŁANIA GABINETU KOALICYJNEGO O CHARAKTERZE FACHOWYM.

Niezależnie od ludowców i NZL. obradował klub PPS. Po omówieniu sytuacji klub postanowił zdać z niej sprawę na dzisiejszem posiedzeniu rady naczelnej PPS., która dopiero poweźmie uchwałę w sprawie dalszego zachowania się posłów PPS. wobec przesilenia i uczynionych im propozycji wzięcia udziału w gabinecie. Około godziny 9 wieczorem

ZEEBRALI SIĘ NA NARADY WŁOŚCIANIE WSZYSTKICH KLUBÓW SEJMOWYCH.

Dziś należy oczekiwać dalszych narad posłów włościańskich. Narady te mogą zaważyć decydująco na szali rokowań w sprawie utworzenia nowej większości i powołania do rządu nowego gabinetu.

—o—

Ludowcy za rządem centrowo-lewicowym.

Warszawa (Pat) Klub P. S. L. odbył dziś wieczorem pod przewodnictwem p. Witosa zebranie z którego wydano następujący **komunikat**: Klub P. S. L. w przekonaniu, iż obecnym poważnym zagadnieniom państwowym podołać może tylko rząd oparty na stronnictwach centrum i lewicy, posiadający zaufanie szerokich mas włościańskich i robotniczych, podjął inicjatywę utworzenia takiego rządu. Wskutek opornego stanowiska narodowego zjednoczenia ludowego akcja ta natrafiła na trudności. W poczuciu powagi chwili i szkodliwości przeciągania przesilenia, klub P.S.L. oświadcza, że jeżeli w ciągu najbliższego dnia negatywne stanowisko N. Z. L. wobec propozycji P. S. L. nie ulegnie zmianie, odpowiedzialność za następstwa spadnie na N. Z. L.

PPS. przychyla się do wstąpienia do rządu.

Warszawa (Pat.). Rada Naczelna PPS. pod kolejnem przewodnictwem Moraczewskiego i Kwapińskiego obradowała dziś od godz. 11 do 2 i od 4 do 8 wieczorem. Na popołudniowem zebraniu zastanawiano się nad kwestją udziału posłów socjalistycznych w rządzie. Komunikat z obrad brzmi, jak następuje: 1) Rada naczelna stwierdza, że zgodnie z uchwałami kongresu udział przedstawicieli PPS. w gabinecie koalicyjnym, obejmującym także stronnictwa reakcji społecznej i politycznej jest wykluczony. 2) Rada naczelna stwierdza, że intencją kongresu było podkreślenie, iż udział przedstawicjeli PPS. w rządzie centrum i lewicy jest możliwy tylko w razie bezwzględnej konieczności, na podstawie wprowadzenia w życie programu zawierającego postulaty demokratycznego pokoju, demokratycznej konstytucji z sejmem jednoizbowym, sekwestru i reform społecznych i w zgodzie z opinją w partji. Rada naczelna wobec ciągłej zmiany sytuacji politycznej udziela pełnomocnictwa związkowi polskich posłów socjalistycznych i centralnemu komitetowi wykonawczemu do wspólnego zadecydowania o współudziale PPS. w rządzie, gdyby zdaniem obu tych ciał partyjnych konieczność podobna miała się w czasie najbliższym zjawić w warunkach, uniemożliwiających zwołanie ponowne Rady naczelnej. Rezolucja ta została przyjętą 27 głosami przeciw 6.

Klub mieszczański i konserwatyści poprą rząd centrowo lewicowy.

Warszawa. (Tel. wł.) Obrady klubów w sprawie przesilenia gabinetowego odbywały się pod kątem utworzenia rządu centrowo-lewicowego. Dotąd zapewnione jest poparcie klubu pracy konstytucyjnej i zjednoczenia mieszczańskiego. Oba te kluby oświadczyły, iż odnoszą się życzliwie do myśli utworzenia gabinetu koalicyjnego, gdyby jednak okazała się niemożliwość utworzenia takiego rządu, poprą także gabinet lewicowo-centrowy. P. S. L. powzięło uchwałę, wedle której winę za przewlekanie przesilenia zwala na N. Z. L. Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie rady naczelnej P. P. S. Przewodniczyli pp. Moraczewski i Kwapiński, protokołował p. Napiórkowski. Przeprowadzono wybory do centralnego komitetu wykonawczego, w skład którego weszli pp. Niedziałkowski, Ziemięcki, Czapiński, Daszyński, Diamand, Barlicki, Praussowa i Kwapiński. Rada naczelna pozostawiła klubowi poselskiemu P. P. S. wolną rękę w sprawie przyjęcia udziału w rządzie.

Prawica za rządem koalicyjnym

Warszawa (Pat.). Posłowie sejmowego związku ludowo-narodowego opowiedzieli się za wytworzeniem silnego rządu jedności narodowej. Ewentualny udział klubu związku ludowo-narodowego w takim gabinecie związek musiałby jednak uczynić zależnym od dania mu istotnej gwarancji, że gabinet ten będzie w rzeczywistości rządem jedności narodowej i siły państwowej. W przeciwnym razie ZLN. uważałby powstanie gabinetu bezpartyjnego, złożonego z fachowców, za możliwe rozwiązanie obecnego przesilenia gabinetowego.

Prace sejmowe w czasie przesilenia.

Warszawa. (Tel. wł.) Przesilenie zdaniem kół dziennikarskich może potrwać w każdym razie jeszcze przez dni kilka. Najważniejsze sprawy państwowe nie powinny jednak doznać zwłoki. Aktualną jest zwłaszcza sprawa powołania 2 nowych roczników pod broń. Komisja wojskowa zbierze się wobec tego w poniedziałek popołudniu.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sejmie posiedzenie wszystkich stronnictw lewicowych i centrowych.

SEJM ZBIERZE SIĘ WE WTOREK.

Warszawa (Pat.). Konwent senjorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego uznał mimo niezałatwienia przesilenia gabinetowego potrzebę odbycia plenarnego zebrania Sejmu, gdyż wszystkie stronnictwa są zgodne w tem, że konieczności państwowe winne być załatwione bez zwłoki. Marszałek Sejmu wyznaczył pełne zebranie Sejmu na wtorek 15. bm. godz. 18.

Zachodne powiaty Wołynia poddane rządowi polsk

REFORMA ROLNA ROZCIĄGNIĘTA NA KRESY WSCHODNIE

W „Dzienniku urzędowym zarządu ziem wschodnich" ogłoszono datowane z Belwederu dn. 29. maja rozkazy Wodza Naczelnego, dotyczące stosunku ziem wschodnich do Polski, Komisarza Generalnego podając Radzie ministrów Rzeczypospolitej Polskiej czyniąc odpowiedzialnym za sprawowany przezeń Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (z wyjątkiem Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego) wobec Rządu Rzeczy-

pospolitej. W sprawach, dotyczących Ziem Wschodnich korzystać będzie z prawa głosu na posiedzeniach Rady Ministrów".

2) Z zarządu cywilnego ziem Wołynia i frontu Podolskiego wyłączają z dniem 1. czerwca 1920 roku powiaty: Włodzimierski, Kowelski, Łucki; Dubieński; Rówieński w jego dawnych granicach wraz z częścią pow. Ostrożskiego, włączoną już do pow. Rówieńskiego oraz północno-zachodnią część powiatu Krzemienieckiego i rozkazują Zarządow Cywilnemu Ziem Wsch. przystąpić niezwłocznie do przygotowania odpowiednich projektów ustaw, które — w myśl zasad reformy rolnej, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej w dn. 10. lipca r. 1919 zapewnią bezrolnym i małorolnym możność zdobycia racjonalnych warsztatów pracy, oraz regulują władadanie ziemią w ten sposób, że Państwo rozporządzać będzie dla kolonizacji i parcelacji dostateczną ilością ziemi, uzyskanej z dóbr państwowych gruntów, wykupywanych w miarę postępu parcelacji od prywatnych właścicieli w drodze ustawowego przymusu"

Bolszewicy ostrzeliwują amerykański Czerwony Krzyż.

Kijów. Bolszewicki opancerzony pociąg, który trzy dni temu ostrzeliwał oddział Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, pracujący na polskim froncie, otrzymał zasłużoną za to karę, gdyż por. Edwards Corsi, amerykański lotnik z Broklyn N. Y., zbombardował pociąg, zniszczył linje kolejowe, uniemożliwiając mu odwrót i zostawiając go na łasce nadciągających wojsk polskich.

Por. Corsi jest jednym z lotników Kościuszkowskiego Eskadronu Awiacyjnego, który od roku pomaga Polakom w walce z bolszewikami Szwadron ten złożony z najlepszych awiatorów szkoły Lafayette'a, odegrał ważną rolę przy wzięciu Kijowa, dokonawszy 79 zbrojnych napadów na nieprzyjaciela.

—o—

Bolszewicy nie dopuszczą komisji Ligi narodów.

Warszawa. (Pat) „Kurjer polski" pisze: W odpowiedzi na drugą depeszę sekretarjatu Ligi narodów w sprawie wysłania do Rosji komisji dla zbadania tamtejszych stosunków, komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin nadesłał radio donoszące, że republika sowietów nie może dopuścić na teren Rosji komisji Ligi narodów, dopóki sytuacja wojskowa wywołana ofenzywą polską nie zmieni się.

—o—

Ordynacja wyborcza miejska i potrzeby miast.

Kraków. (Pat) Odbyło się kwartalne posiedzenie wydziału małopolskiego koła związku miast. Omawiano sprawę administracyjnego ustroju państwa oraz stanowisko w niem samorządu miejskiego i miejskiej ordynacji wyborczej, zwłaszcza w odniesieniu do stosunków narodowościowych we wschodniej Małopolsce. W sprawie tej biuro Związku zbiera obecnie materjały. Niestety praca w tym kierunku postępuje bardzo powoli, ponieważ materjał napływa zwolna. Na 200 przez biuro rozesłanych kwestjonarjuszy nadeszły dotąd odpowiedzi tylko z 18 miast. Dalej omawiano obszernie sprawę finansów miejskich, oraz sprawę drożyzny i środki zaradcze. Traktowano kwestję rozwoju miast i sprawę przyłączenia do nich gmin podmiejskich. Uchwalono wysłać delegację do Warszawy. Delegatami zostali wybrani pp. Neumann, Rolle, Kostrzewski, Stroka, Aywas i Przerski.

Wielki strajk w Warszawie.

Warszawa (Pat) „Kurjer polski": W liczbie około 150 członkowie S. S. S. podzieleni zostali na 3 zmiany i przystąpili zaraz do całkowitego uruchmienia linji tramwajowej Nr. 3. O godzinie 12½ wyruszyły z remizy mokotowskiej pierwsze wagony. Czynność konduktorów pełnią przeważnie skauci. W gazowni stan bez zmiany. Przy udziale członków S. S. S., którzy zastępują strajkujących robotników, uruchomiono teatry miejskie z wyjątkiem Teatru Wielkiego, gdyż odbywają się tam próby. Teatr Wielki dziś będzie czynny.

Warszawa. (Tel. wł.) Sytuacja strajkowa w mieście dziś nie uległa zasadniczej zmianie. Jedynie tramwaje elektryczne puszczone wczoraj w ruch pod ochroną wojska, przy pomocy S. S. S., musiano dziś w południe wycofać z biegu z powodu uszkodzenia jednego z motorów. Jutro tramwaje mają być ponownie puszczone w ruch. Rokowania bloku związku robotników miejskich nie doprowadziły dotąd do pozytywnych rezultatów. Na mieście panuje zresztą zupełny spokój, którego nigdzie nie zakłócono.

—o—

Kopalnie w Karwinie zagrożone strajkiem

z powodu strajku górników polskich.

Cieszyn. (PAT.) Trzy tygodnie mijają, jak górnicy karwińscy strajkują dla usunięcia żandarmerji czeskiej. Pokłady węgla na szybach już się wyczerpały, wskutek czego grozi wstrzymanie machin. Szkody są już olbrzymie. Woda we wszystkich szybach podnosi się. Jeżeli pompy wskutek braku węgla staną, wówczas szyby w ciągu kilkunastu godzin zostaną zalane. Wodą zagrożone są również obie koksownie na szybach Jana i Menagera, które nie mają węgla. Wskutek tego piece chłodną i wkrótce zgasną. Po zakończeniu strajku trzeba będzie te gazownie zburzyć i wybudować nowe, co kosztować będzie sporo czasu i spowoduje wydatek wielu miljonów. Górnicy oświadczyli 6 b. m. że niema mowy o podjęciu pracy. W razie gdyby hr. Manneville co do żandarmerji czeskiej nie ustąpił, górnicy nie zgodzą się ani na jeden nawet dzień pracy, aby dostarczyć koksowni węgla. Górnicy twierdzą, że jeżeli stracili już trzy tygodnie, mogą stracić i więcej, byle dojść do zwycięstwa.

Jak Niemcy agitują w terenach plebiscytowych.

Olsztyn. (PAT.) „Allenst. Volksstimme", dziennik polski wydawany w języku niemieckim ogłasza ciekawy przyczynek do niemieckiej propagandy plebiscytowej. Na cele plebiscytowe Niemcy wyznaczyli do 10,000.000 marek a nadto 4800 agitatorów prowadzi akcję. Na listach płatnych agentów widnieją nazwiska księży, pastorów, wyższych urzędników i oficerów rezerwy.

Litwa rokuje z bolszewikami i mobilizuje.

Wiedeń. (Pat). BK z Kopenhagi. Kowieński korespondent Berlingske Titende podaje, że litewska delegacja pokojowa, która wróciła z Moskwy do Kijowa, udaje się w najbliższym czasie ponownie do Moskwy, aby tam kontynuować rokowania pokojowe. Aby się zabezpieczyć przed dalszym rozwojem walk polsko-rosyjskich i przed wszelkiemi niespodziankami, zarządził rząd litewski mobilizację armji litewskiej.

Pułk. House udaje się do Czech i Polski.

Paryż (Havas) (Pat) Z Waszyngtonu donoszą, że powiernik Wilsona, pułkownik House, zażądał paszportu do Europy dla załatwienia spraw prywatnych. N. Y. Herald twierdzi, że pułkownik House odwiedzi Polskę i Czechosłowację.

Czesi wstrzymują dowóz amunicji do Polski.

Praga. (PAT.) „Tribuna" donosi, że rząd czeski, z uwagi na zapowiedź zatrzymania ze strony polskiej transportów nafty i benzyny dla Czechosłowacji na wypadek dalszego wstrzymywania przez Czechów transportu amunicji dla Polski, wezwał jak najkategoryczniej kolejarzy czeskich, aby nieczynili trudności transportom amunicji przeznaczonym dla Polski. Czescy kolejarze nie chcą się jednak poddać tym wskazówkom rządu, oświadczyli, że rozpoczną strajk jeżeli rząd będzie ich zmuszał do przepuszczania transportów amunicji do Polski

Ostre przesilenie rządowe w Czechach.

Praga. (PAT) „Ceske Slovo" donosi, że przesilenie gabinetowe trwa w dalszym ciągu. „Narodni Politika" określa sytuację polityczną jako niepewną i chaotyczną. Wątpliwem jest, czy parlament przyjmie do wiadomości wygłoszony przez prezesa ministrów Tusara program rządowy. Wedle doniesienia tego dziennika konflikt w łonie dotychczasowej koalicji rządowej nie został dotąd zażegnany.

—o—

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec rokowań znanego działacza politycznego Sawinkowa, z tutejszemi kołami politycznemi „Warszawskoje Słowo" atakuje jego stanowisko polityczne.

Znaczenie przegrupowania pod Kijowem.

(Od naszego referenta wojskowego).

(W.) Wczorajszy komunikat sztabu generalnego przedstawił wyraźnie sytuację na froncie.

Opuszczenie lewego brzegu Dniepru na odcinku kijowskim ewakuacja Kijowa (czy militarna?), która nie odbyła się nie pod naciskiem nieprzyjaciela — jak wnosić należy z treści komunikatu — ale z wyrachowania strategicznego, nie daje podstaw do obaw o nasz front, który poza tym odcinkiem zresztą jest nienaruszony.

Przyczyny ewakuacji lewego brzegu Dniepru oraz nowego ugrupowania frontu w najbliższem sąsiedztwie — jest wynikiem niepomyślnej struktury frontu na południe od rejonu kijowskiego w okolicach od Białej Cerkwi aż Dziońkowa.

Odcinek ten stanowił zbyt ną wklęsłość półkolistą w naszym froncie, tem niewygodniejszą, że podsuwającą się zbyt blizko do linji kolejowej Koziatyn-Fastów, która ze względu na wielkie masy kawalerji bolszewickiej, ugrupowanej naprzeciw tej zaklęsłości była poważnie zagrożona, jak też ze względu na ataki bolszewickie na północ od Kijowa pod Czernobylem.

Wśród takich okoliczności roztropność strategiczna wymagała cofnięcia zbyt zaawansowanej grupy kijowskiej, tembardziej, że od 5. bm. kilka eszelonów jazdy Budjennego zdołało się przesmyknąć przez front nasz właśnie w punkcie wklęsłości i uszkodzić w paru punktach tory węzłowe na płn. i płn. wschód od Koziatyna.

Jest wielka różnica strategiczna między wymuszonem przez nieprzyjaciela cofnięciem się, a dokonanym celowo dla skorygowania linji frontu bez zewnętrznego nacisku jedynie dla nowego ugrupowania sił.

To drugie pozostawia inicjatywę bojową w naszych rękach na najbliższą akcję.

Takiem planowem cofnięciem się dla nowego przegrupowania był odwrót Joffre'a nad Marną, odwrót Hindenburga na tzw. linję Zygfryda, podobne cofnięcie się pamiętamy w Galicji ub. roku w czerwcu, dokonane przez armję gen. Iwaszkiewicza.

Wszystkie te posunięcia wyzyskane zostały w najbliższym czasie do poważnych akcji ofenzywnych.

Dlatego niema powodu do rezygnacji — należy uzbroić się w cierpliwość.

W sprawie żydowskiego gimnazjum.

Narodowa demokracja podobno oświatę — obok skarbu i spraw zagranicznych — uważa za swoją wyłączną domenę. To też jej lwowski organ dużo uwagi jej poświęca, przy czem jednak często mu się zdarzają rażące wykolejenia. Okoliczność, że partja posiada stosunkowo znaczny procent pedagogów wśród swoich członków, nie jest jeszcze dostateczną legitymacją do panowania w dziedzinie wychowania. Nie ilość, lecz jakość głów rozstrzyga; polityka szkolna musi być zgodna z polityką kraju wogóle, z dążeniami ogółu obywateli, a z tem, n.-d. coraz częściej popada w konflikt.

I tak dnia 6 bm. ogłosiło „Słowo Polskie" artykuł p. t. "Marazm", sygnowany J. Z. Autor trąbi na larum, że rząd mógłby udzielić prawa publiczności lwowskiemu prywatnemu gimnazjum żydowskiemu. Sama rzecz jest godna zastanowienia. Sposób jej przedstawienia i siła argumentów są natomiast bardzo prymitywne.

Rzecz tę należy roztrząsać i zasadniczo i indywidualnie w odniesieniu do lwowskiej szkoły żydowskiej. Niewątpliwie byłoby lepiej, gdyby żydzi się nie separowali, gdyby starali się Polsce przynajmniej jako państwu oddawać to, co jest Polski. Wszelkie tendencje antypaństwowe musimy wszędzie, a więc i u żydów, tępić z całą bezwzględnością. Ale samo

istnienie szkół żydowskich nie zagraża jeszcze, chwała Bogu, naszemu państwu. W b. Królestwie istnieją one od dawna, mają prawa i nikt w tem już dziś nie widzi nic osobliwego. Nikt też nie zaprzeczy, że ludzie o pewnym niewątpliwym poziomie inteligencji powinni mieć wstęp na uniwersytet. Trudniejsza jest kwestja, czy na funkcjonarjusza państwowego jakiejkolwiek kategorji nadaje się absolwent szkoły, która wobec danego państwa zachowuje się w najlepszym razie obojętnie. Na to pytanie należy raczej odpowiedzieć przecząco, ale to nie jest bezpośrednio treścią prawa publiczności. Prawo to inwolwuje: prawo przechodzenia ze szkoły prywatnej do rządowej bez osobnych egzaminów, prawo wstępu na uniwersytet i prawo skróconej służby wojskowej. Prócz tego u nas, w b. Galicji, wyrobiło się bardzo silne przekonanie ogółu, że szkoła bez prawa publiczności nie posiada żadnej wartości, nawet w stosunku do szkół, a nawet kursów praktycznych, które tego prawa nie potrzebują. Oczywista, że i żydzi galicyjscy to przekonanie podzielają. Społeczeństwo b. Kongresówki do tych praw znacznie mniejszą przywiązuje wagę. Rezultatem tego usposobienia wśród społeczeństwa jest fakt, że szczególnie w Małopolsce każda szkoła, chcąc żyć, musi się najusilniej i najśpieszniej starać o wymienione prawo. Państwo zaś jeśli wogóle pozwala danej szkole istnieć, może jej po jakimś czasie, przekonawszy się o dobrym stanie szkoły, dać prawa szkół publicznych, nieudzielenie tego prawa równa się zamknięciu szkoły, co również leży w możności państwa, ale ono może i powinno to zrobić wprost, nie pośrednio przez odmówienie praw.

Przejdźmy do wypadku aktualnego. Gimnazjum „Żydowskiego Tow. szkoły ludowej i średniej we Lwowie" powstało w sposób niezwykły. Jest ono bezpośrednio owocem dni listopadowych r. 1918, słabości Polski w owych pełnych zgrozy dniach, oburzenia mas żydowskich z powodu smutnych zajść na Żółkiewskiem, zawiedzionych nadziei, że w zachodnio-ukraińskiej republice żydzi będą mogli zająć dominujące miejsce, którego w Polsce spodziewać się nie mogą. Wprawdzie pierwsze starania datują się jeszcze z czasów austrjackich, ale do czynu przystąpiono dopiero po rozpadnięciu się monarchji habsburskiej. Szkołę otwarto z początkiem lutego 1919. Uczniowie musieli więc w ciągu roku szkolnego opuszczać szkoły inne, nieżydowskie, ażeby móc się przenieść do nowej, "narodowej". Oczywiście nie mogło się przytem obejść bez konfliktów z szkołami polskiemi, szczególnie prywatnemi. Nauczyciele szkół polskich uznali, że koledzy - żydzi muszą wybrać między szkołą polską a żydowską, że w obu równocześnie uczyć nie mogą, bo szkoła, to nie podobna do innych pracownia. Postawieni przed tak drażliwą alternatywą, niektórzy nauczyciele wycofali się ze szkoły żydowskiej. Luki po nich zapełniły kobiety, po części zaś profesorowie - żydzi z prowincji, którzy wskutek swego stanowiska i działalności w zachodnio-ukraińskiej republice nie mogli być przyjęci do polskiej szkoły państwowej. Plan naukowy, i tak już przeładowany, wskutek dodania hebrajszczyzny w liczbie 5 godzin tygodniowo, stał się poprostu niemożliwie ociężałym. Wszystko to z natury rzeczy utrudniało ogromnie rozwój szkoły żydowskiej, nastrój w niej jest niecierpliwy, podejrzliwy, nerwowy; bynajmniej zaś nie polonofilski, jak okazała choćby awantura na przedstawieniu sztuki Żeromskiego „Ponad śnieg".

Wobec tego więc jedna zapowiedziana, przygotowana hospitacja inspektorska nie jest może dostateczną podstawą do udzielenia szkole żydowskiej praw równych z prawami szkół rządowych. Szkoły polskie, wzorowo prowadzone, musiały nieraz po kilka lat czekać na te prawa — i przetrwały. W planach, w składzie grona nauczycielskiego, w pewnych szczegółach dydaktycznych w stosunku do rzeczy polskich należy, zdaniem naszem, zaprowadzić odpowiednie zmiany — o duchu nie mówimy, bo ducha przemocą nie przegniemy — a wtedy rząd polski, podobnie jak inne rządy, nie będzie mógł odmówić żydowskiemu gimnazjum praw w tym wymiarze, który do istnienia szkoły jest konieczny.

Artykuły zaś, jak cytowany p. t. "Marazm", do wyjaśnienia kwestji się nie przyczyniają. Wywołują one wrażenie, że bardziej chodzi o obalenie tego lub owego dygnitarza z Rady szkolnej, niż o dobro ogółu. A powinno sie przecież tylko dbać o to, ne quid detrimenti respublica capiat! W tem dążeniu zaś podobne artykuły są raczej zawadą, niż pomocą.

K. Z.

—o—

Wszedł wczoraj święty Antoni
Dzierżąc plik Pożyczek w dłoni.
— Przybywam mówi ex Post,
„Dla Polski wnieść złoty most.

A minus biedy i wojny,
Jestem zupełnie spokojny,
Czekam wyniku bez lęku,
Wszak los pożyczki tu w ręku.

Mego pupila, co śmiało
Energję rozwija całą
I z klęską nie zejdzie z pola
W ręku Antoniego Dolla!

Przykład godny naśladowania.

Komitet obywatelski z łona M. S. O., VI. dz. m. Lwowa postanowił zająć się przeprowadzeniem w VI. dzielnicy subskrypcji Pożyczki Odrodzenia i w tym celu najpoważniejsi obywatele przyjęli na siebie ów ciężki obowiązek zbierać od domu do domu, od mieszkania do mieszkania — w całej VI. dzielnicy deklaracje na Pożyczkę Odrodzenia. Pożyczki te będą subskrybowane w lokalu Komitetu, ul. Leona Sapiehy l. 24.

Należy się spodziewać, że akcja Komitetu tej dzielnicy znajdzie naśladowców.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. DC. 3 po Św. Antoni; gr. kat. N. 2 T., Chr. Hł. 1. Jutro rz. kat. Bazylego; gr. kat. Justyna. — Wschód słońca 3·52, zachód 8·12.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W niedzielę popoł. „Lyzistrata" operetka.
W niedzielę wiecz. „Ponad śnieg" dramat.

—o

We Lwowie.

— Pogrzeb żołnierzy francuskich. Wczoraj przedpołudniem po nabożeństwie żałobnem w kościele OO. Jezuitów, odbył się pogrzeb kapitana Jana Larrey i szereg. Piotra Mallocheta, zmarłych tragiczną śmiercią wskutek wybuchu granatu na polu ćwiczeń. W czasie nabożeństwa śpiewali artyści opery i operetki pp. Bandrowski, Folański, Kuligowski, Okoński, Woliński i Wikliński, przy końcu śpiewał chór teatralny, wzmocniony solistami. Przy wyniesieniu zwłok odegrała orkiestra teatru miejskiego marsz żałobny Szopena, a chór teatralny odśpiewał pieśń żałobną.

W pogrzebie wzięło udział kilka oddziałów wojska, na czele oficerowie francuscy i żołnierze polscy nieśli wieńce z szarfami o barwach francuskich i polskich. Trumny złożono na działach, ozdobionych zielenią. Za trumną śp. kapitana Larrey, szli oficerowie francuscy, gen. Lamezan Saline, wicepr. m. dr Stahl, liczny zastęp oficerów polskich i tłumy publiczności. Nad mogiłą przemawiali kapelan ks. Christian, maj. Medina i pułk. artylerji francuskiej Cabellic. Orkiestra odegrała hymny polski i francuski, żołnierze prezentowali broń.

— Wezwanie w sprawie pożyczki państwowej, do oficerów i żołnierzy, wzywające ich do podpisywania jej, wydał gen. **Sosnkowski**.

— Coraz gorzej! Chleb kupiony wczoraj w sklepie miejskim przy ul. Romanowicza zamiast 800 gramów ważył tylko 740 gramów. Czy nikt nie przeprowadza pod tym względem kontroli?

— Kradzieże tramwajowe. W Ł. D. skradziono p. Władysławowi Pikusińskiemu, portfel, zawierający 27.500 Mp. kwit na pożyczkę „Odrodzenia" na 10.000 Mp. i dokumenta. w KD p. Zygmuntowi Nalkonowi. piekarzowi, portfel, zawierający 6.000 Mkp., pozwolenie na wyjazd do Ameryki i inne dokumenty.

— Nieudała kradzież. Do sklepu bławatnego Józefa Zweidlinga, przyszła Wiktorja Doboszowa, żona pomocnika kolejowego, i przy zakupnie chustek skradła jedną sztukę materji, wynoszącą 28 m., wartości 4657 mkp. Kradzież jednak zauważono, materję odebrano a Doboszową zamknięto w aresztach policyjnych.

W Polsce i na świecie.

— Na stypendjum dla obrońców m. Lwowa uchwaliła krakowska rada miejska, dar jednorazowy w kwocie 5.000 mkp.

— Z karty żałobnej. Wczoraj odbył się w Krakowie pogrzeb śp. Jerzego Piwockiego, b. radcy namiestnictwa we Lwowie, a następnie szefa sekcji w austr. min. spraw wew. Zmarły piastował godność wiceprezesa T. S. L.

— WYSZEDŁ JAK ENDEK NA WIECU! Z Kłodna, pow. Żółkiew, piszą nam: W dniu Zielonych Świątek przybył do naszej wioski nadzwyczajny gość a mianowicie p. poseł Sawicki Szczepan (endek), aby zdać sprawozdanie z działalności sejmowej. Nie wiemy kto go do nas zaprosił, to też spotkało go przysłowie "przyszedł nieproszony, poszedł bez pożegnania". Pomimo tego, że zebranie było z ambony szumnie zapowiedziane, a w przededniu wiecu posłańcy rozeszli się po sąsiednich wioskach, aby jak najwięcej ludzi sprosić, więc się ne udał, gdyż uczestniczyło tylko niewielu ciekawych. Podczas swojej gołosłownej mowy starał się p. poseł przekonać słuchaczy, że prawdziwymi przyjaciółmi ludu to są tylko posłowie z partji N.-D., zaco pewnie spodziewał się hucznych oklasków, a może także votum zaufania, ale nasz ludek zna się już dobrze na farbowanych lisach i na księżo-pańskich naganiaczach, ani oklasków ani też votum zaufania nie uchwalił.

Po skończonej mowie p. posła S. zabrał głos p. Tomasz Konarski, zapytując p. S., gdzie byli przedstawiciele "chłopa", wzgl. posłowie z partji księżo-pańsko-obszarniczej podczas głosowania za reformą rolną i dlaczego reforma rolna została uchwalona zaledwie większością jednego głosu, później zapytał, dlaczego endecja nie tylko że nie dąży do wprowadzenia w życia reformy rolnej, ale jest jej wielkim przeciwnikiem.

P. poseł widząc, że na pytania p. K. z czystem sumieniem odpowiedzieć nie potrafi, poszedł tam skąd przyszedł. Jak widzimy nasza endecja do wiecowania szczęścia niema.

Polskie Stronnictwo Ludowe w Kłodnie.

Komunikaty.

Na dochód internatu pod wezwaniem Niep. Pocz. Najśw. P. Marji odbędzie się dnia 13 czerwca w hotelu George'a podwieczorek z produkcjami muzycznemi i różnemi niespodziankami. Bufet wyborny i tani. Początek o godz. 4. Wstęp 10 mp.

—o—

KONCERTY DIDURA WE LWOWIE. Drugi koncert Didura na dochód Funduszu Plebiscytowego i Opieki nad żołnierzem polskim odbędzie się w poniedziałek 14. bm. z udziałem chóru męskiego "Echa" pod dyrekcją J. Rangla. Artysta odśpiewa m. i. Moniuszki: Balladę o Florjanie Szarym z tow. chóru. Na wieczór ten zostały wszystkie miejsca w przeciągu 2 godzin wysprzedane.

Biuro koncertowe Tuerka, w której imprezie artysta w Polsce występuje, pozyskało na naleganie wielu set osób znakomitego śpiewaka na III. Wieczór arji operowych, który się odbędzie we wtorek 15 bm. Sprzedaż biletów w magazynie nut Seyfartha rozpocznie się w poniedziałek o godz. 9 rano.

—o—

POLSKIE TOWARZYSTWO PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 15. bm. o g. 6 pop. w sali Instytutu Geologicznego Uniwersytetu (ul. Długosza 8) z nast. porządkiem dziennym: 1) Ks. B. Rosiński: Z badań nad doborem płciowym u człowieka, 2) Luźne komunikaty. Osoby, nie będące członkami Towarzystwa, mają wstęp na posiedzenia naukowe.

—o—

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW: AKAD: "ZJEDNOCZENIE" odbędzie się dziś o 10 przedpoł. w sali Polskiego Domu Akad. przy ul. Królewskiej l. 7. Na porządku dziennym ważne sprawy. Osobnych zawiadomień do członków rozsyłać się nie będzie.

Komunikaty.

CHLEB NA KARTKI

W okresie kart chlebowych rozpoczynającym się w środę dnia 16. czerwca sprzedawać będą sklepy miejskie, rejonowe i konsumy prócz normalnej racji tj. 800 gramów chleba na kartkę chlebową, jeszcze chleb na kartki mączne, a to po jednym bochenku chleba na każde przedłożone trzy kartki mączne.

W sklepach zapasowych chleb dodatkowy nie będzie wydawany, dlatego kupujący winni oddawać kartki chlebowe wraz z odcinkami mącznymi.

Cena chleba pozostaje niezmieniona. Wzywa się kupców rejonowych dzielnicy I., II., III. i IV. by zgłosili się w Zakładzie aprowizacyjnym dnia 14. czerwca w poniedziałek, kupców rejonowych dzielnicy V. i VI. oraz zarządców konsumów dnia 15. czerwca we wtorek, zaś zarządców zakładów dnia 16. czerwca w środę celem wykupna asygnat na chleb.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

—o—

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.

L. M. 51860/20 M. U. O.

We Lwowie, dnia 10 czerwca 1920.

Ceny węgla.

Z powodu ponownego podwyższenia cen węgla opałowego począwszy od 1 czerwca 1920, oraz równoczesnego podniesienia taryfy przewozowej kol. o przeszło 200 prc. — Magistrat na podstawie opinji Urzędu walki z lichwą i spekulacją i uchwały subkomitetu opałowego Rady miejskiej ustanawia z ważnością od 8 czerwca 1920 następujące ceny maksymalne materjałów opałowych w mieście Lwowie, uchylając tem samem wszelkie dotąd obowiązujące postanowienia w tej sprawie:

A) CENY WĘGLA:

100 kg.	węgla małopolskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru	118 mp.
100 kg.	węgla małopolskiego loco skład miejski	116 mp.
100 kg.	węgla małopolskiego loco skład rejonowy	118 mp.
wagon 10.000 kg.	węgla małop. loco dworzec według listu przewozowego dla handlu hurtownego i przemysłu . .	8,900 mp.

Ceny węgla górnośląskiego i koksu karwińskiego nie zostały dotąd z powodu zmiennego kursu marki niemieckiej i korony czeskiej definitywnie ustanowione przez Państwowy Urząd węglowy.

Wynosić one będą w przybliżeniu około 250 mp. za 100 kg. węgla górnośląskiego a około 350 mp. za 100 kg. koksu.

Ze względu jednak na minimalne przydziały węgla małopolskiego, które nie mogą pokryć nawet 20 prc. zapotrzebowania mieszkańców na przyszłą zimę, Magistrat zachęcił Syndykat węglowy we Lwowie do sprowadzenia węgla górnośląskiego i koksu, upoważnił w porozumieniu z Urzędem walki z lichwą i spekulacją członków tego Syndykatu do pobierania od konsumentów stosownych zaliczek na poczet dostawy tych artykułów i wzywa niniejszem mieszkańców miasta aby zamawiali węgiel górnośląski na karty poboru stosownie do ogłoszonego równocześnie w dziennikach ogłoszenia Syndykatu.

Zakład gazowy miejski będzie pobierał za koks własnej produkcji po 240 mp. za 100 kg.

B) CENY DRZEWA OPAŁOWEGO:

100 kg.	drzewa twardego łupanego loco skład w mieście	46 mp.
100 kg.	drzewa twardego rębanego loco skład w mieście . . .	51 mp.
100 kg.	drzewa miękkiego łupanego loco skład w mieście . . .	44 mp.
100 kg.	drzewa rębanego miękkiego loco skład w mieście . . .	49 mp.

—o—

Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: Z dniem 14 b. m. od Krakowa do Zakopanego, Rabki, Krynicy, Iwonicza, Rymanowa, Nowego Zagórza, jakoteż z tych miejscowości — oraz z dniem 15 b. m. od Warszawy — będą biedz bezpośrednie pociągi pospieszne z wagonami I, II i III klasy.

—o—

WOZY BEZPOŚREDNIE LWÓW-ZAKOPANE I LWÓW-KRYNICA.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi: 1) Począwszy od dnia 13. czerwca 1920 wstrzymuje się bieg wagonu bezpośredniego Lwów-Zakopane przy pociągu pospiesznym Nr. 10 (Lwów odj. 23.10), natomiast prowadzić się będzie wagony bezpośrednie Lwów-Zakopane I., II. i III. klasy przy pociągu osobowym Nr. 22 ze Lwowa do Krakowa (Lwów odj. 17.05), od Krakowa zaś pociągiem pospiesznym do Zakopanego (przyjazd o godz. 11.55).

P o w r o t n y bieg wagonów bezpośrednich z Zakopanego do Lwowa pozostaje bez zmiany. (Zakopane odjazd 17.50, Lwów przyjazd 7.55).

2) Z dniem 13. czerwca 1920 wprowadza się bieg wagonu bezpośredniego I. i II. klasy ze Lwowa do Krynicy i z powrotem przez Tarnów. Odjazd ze Lwowa pociągiem pospiesznym Nr. 10 (o godz 23.10) przyjazd do Krynicy o godzinie 13.20. Z powrotem odchodzić będzie wagon bezpośredni z Krynicy do Tarnowa pociągiem pospiesznym (odjazd o godzinie 15.50) od Tarnowa zaś pociągiem osobowym Nr. 15 (Lwów przyjazd o godzinie 7 30)

Równocześnie wstrzymuje się bieg wagonu bezpośredniego I. i II. klasy Lwów-Krynica przez Sambor-Sanok (Lwów odjazd o godz. 22.30 — Krynica przyjazd o godzinie 19.45), a z powrotem (Krynica odjazd o godzinie 9.40 — Lwów przyjazd o godzinie 7.00) w jego zaś miejsce wprowadza się przy tych samych pociągach jeden wagon osobowy III. klasy dla bezpośredniej komunikacji Lwów-Krynica i z powrotem.

Z estrady koncertowej.

(AKADEMJA MUZYCZNA).

Akademja muzyczna!... Nie trzeba tego słowa brać zbyt dosłownie i poważnie. Tak biorąc jest to bowiem nazwa dla najwyższej uczelni muzycznej, jakie posiadają stolice Europy: Londyn, Paryż, Wiedeń. Akademja muzyczna we Lwowie jest zaś sobie taki na większą skalę popis publiczny szkoły muzycznej, na cel dobroczynny, przy którym chodzi głównie o to, by od publiczności wydobyć jak najwięcej grosza. Tym razem cel był bardzo zacny bo Akademję urządzała Straż mogił żołnierza polskiego a pokaźny dochód był najlepszym dowodem celowości tej t. zw. Akademji. A że przytem publiczność miała sposobność odkrycia kilku nowych, niezwykłych talentów: choreograficznego pny Elli Zbierzchowskiej i pianistycznego pp. Juljusza Chajesa (liczy lat osiem) Turteltauba (lat dziewięć) i Wittlina (trochę starszy), posłuchać kilku dobrych uczniów ze szkoły śpiewu pni Frankowskiej, więc dobry cel został w zupełności spełniony. Kolosalna pewność i zdolność techniczna małego Chajesika, muzykalność i nad wiek rozwinięte zrozumienie rzeczy u Turteltauba frapowały, czy jednak wszyscy zrozumieli, ile to pracy i energji poświęcić musi nauczyciel takiego „cudownego dziecka“ (w tym wypadku jest nim p. A. Niementowska), by doprowadzić do takich zadziwiających rezultatów? Klasy fortepianowe Lwowskiego Instytutu muzycznego, kierowane przez p. Niementowską i Kwiecińską, odniosły tryumf zupełny, a klasa śpiewu p. Frankowskiej może się poszczycić sukcesem uczniów: pp. Markiewicza, Chorążaka, Josztówney, z których ostatnia jest już dojrzałą do estrady. Publiczności podobały się najwięcej tańce, wykonane przez szereg panienek, wyuczonych pod wytrawnem kierownictwem p. Faliszewskiego. Mniej zadowalała mnie orkiestra teatralna, która pod batutą p. Seredyńskiego akompaniowała w koncertach fortep. Beethovena i Haydna. Niezbyt obyty z podobnem zadaniem dyrygent nie umiał sobie dać rady i zamiast solistom pomagać, często im przeszkadzał. Ale zresztą wszystko było ładne i piękne, jak np. p. Baliaban w ułańskim stroju jako poeta i deklamator, a nawet ten bufet przy muzyce wojskowej w foyer, gdzie za marnych kilkaset mareczek można było zjeść około cztery centymetry kwadratowe chlebusia z nałożoną na nim ogromną masą szynki i tym podobnych smakołyków Wszyscy bawili się doskonale i odeszli zadowoleni, lżejsi na sercu i na kieszeni.

W poniedziałek i wtorek śpiewa Didur. Bilety na poniedziałek wysprzedane zostały w ciągu godziny. Aby dać możność usłyszenia śpiewaka tym, co go nie słyszeli, urządza p. Türk jeszcze we wtorek wieczór Didura z arjami operowemi.

B. Walter.

Przyszłe zbiory zapowiadają się pomyślnie.

Międzynarodowy biuletyn statystyki rolniczej i handlowej wydany przez Instytut rolniczy w Rzymie zapowiada dobre urodzaje w Anglji, Belgji, Danji i w Austrji. Nieźle się zapowiada rok we Włoszech i w Algierze.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 12. VI. 1920.

Waluty:

Ruble carskie po 100 Rs. 249—250

" " 500 „ 263, 266·50, 265.

Franki francuskie 14, 13·65

Funty szterlingów 715

Dolary St. Zjedn. 172, 169·5, 171·5

Marki niem. po 100 mk. 466.

Czeki za okazaniem:

Paryż 14, 13·55, Szwajcarja 34·50, 33³/₄ i 34, Londyn 718, 710, 715, Nowy Jork 173, 175, Berlin 474·50, 472, Wiedeń 3·53.

Nekrologja.

†

ś. p.

Stanisław Klimkiewicz

obrońca Lwowa przed nawałą ruską, odznaczony „Orlętami“ i „Krzyżem obr. Lwowa, porucznik 7-go pułku art. ciężk. licząc 22 lat życia, padł, ugodzony granatem bolszewickim w walce o wschodnie granice Rzeczypospolitej koło Białocerkwi na Ukrainie, gdzie zginął śmiercią walecznych dnia 28. maja b. r.

Pochowany tymczasowo w mogile żołnierskiej w Fastowie.

Exoriare nostris ex ossibus ultori!

†

Za spokój duszy ś. p.

Macieja Orawetza

zmarłego dnia 14. maja br. odbędzie się 16 6. o 9-ej g. rano Msza św. żałobna w kościele OO. Kapucynów w Zamarstynowie o czem zawiadamiają córki i zięć. 4088

Ze sportu.

Dziś w niedzielę odbędą się na boisku „Pogoni“ dwa matche a mianowicie o godz. 3·30 popoł. match o mistrzowstwo klasy B. między „Pogonią II“ a „Żydow. klubem sportowym“ we Lwowie, zaś o godz. 5·30 popoł. match przyjacielski między krakowską „Wisłą“ a „Pogonią I“.

Równocześnie na boisku Tow. zabaw ruchowych rozegrają „Czarni“ dwa matche a mianowi-

cie „Czarni I" z „Polonią" z Przemyśla o godz. 4-tej o mistrzowstwo klasy A, zaś „Czarni II" ze „Spartą" ze Lwowa o godz. 5·30 popol. o mistrzowstwo klasy B.

OGŁOSZENIA.

Ultramaryna

Najstarsza w kraju i największa fabryka Ultramaryny do bielizny i celów malarskich

Setzer i Werner w Warszawie

po przerwie 488

została znów uruchomiona

Oferty i próby wysyła na żądanie

Kantor fabryczny Warszawa, Solec 39.

WAGI DECYMALNE

poleca 2780

ANTONI HALSKI

LWÓW — ULICA SOBIESKIEGO L. 3.

Nadzwyczajny Komisarjat

do zwalczania epidemji w Małopolsce potrzebuje dla

stacji perlustracyjnej we Lwowie (dla kontroli czystości podróżnych)

organów kontrolnych męskich i żeńskich. Pobory: 1890 marek miesięcznie. Zgłoszenia osobiste codziennie od 12-1 w biurze Komisarjatu ul. Mickiewicza 26. u kap. lek. Dra Löwenhecka. Termin zgłoszenia do 15. czerwca 1920. 4103

Prywatne gimnaz. realne z prawem publiczn.

w Przeworsku

poszukuje od września

trzech nauczycieli

Przyrodnicy mają pierwszeństwo. — Płaca według umowy. — Pomoc w aprowizacji. Zgłoszenia do końca czerwca przyjmuje

4097 **Dyrekcja gimnazjum.**

Baczność!

Kto chce korzystnie rzecz spieniężyć lub okazyjnie kupić, niech odwiedzi

Lwowski sklep komisowy

w Pasażu Mikolascha, Pośredniczy w sprzedaży i kupnie wszelkich rzeczy prócz mebli.

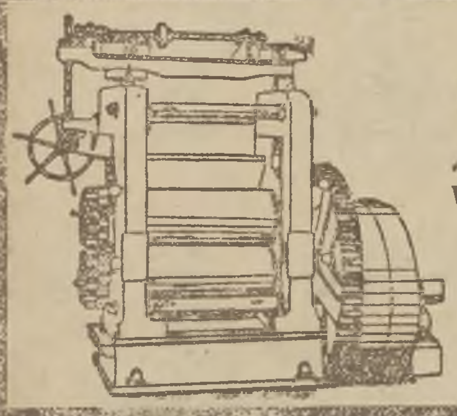
Kosy, papa po cenach hurtown. poleca **„Pilot“** — Lwów — Batorego 4.

KASJERKA z kaucją potrzebna do Hotelu Europejskiego od 15. bm. Zgłaszać się Magazyn Antoniego Uwiery ul. Halicka 10. 4086

IGŁY 3315 do maszyn pończoszniczych, **Bawełna i wełna**

„ASTORJA“

WARSZAWA, 32 ZŁOTA 32. Telefon 232-06.



Biuro Techniczno-Handlowe 312

Inż. O. KALWARYJSKI

w Warszawie ul. Wilcza 31,. tel. 272-92

Własna walcownia i odlewnia metali

poleca zawsze na składzie duży wybór

Blach mosiężnych, miedzianych jak również drut miedziany i mosiężny.

KUPNO i SPRZEDAŻ METALI.

OGÓLNY URZĄD ZIEMSKI

ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko samodzielne w kategorji VI. i V. etatu płac

w Głównym Urzędzie Ziemskim

i podległych mu urzędach na obszarze Kongresówki i Małopolski

dla rolników, prawników, mierników i handlowców.

WARUNKI KONKURSU: 1) obywatelstwo polskie, 2) wyższe wykształcenie, udowodnione odpowiedniemi świadectwami. Pożądana jest dla wszystkich kandydatów — znajomość stosunków agrarnych, a dla prawników na urzędy w b. Kongresówce również znajomość języka rosyjskiego.

Przy podaniach należy przedstawić metrykę, szczegółowy życiorys. świadectwa z ukończenia nauk, zaświadczenia z dotychczasowej działalności i praktyki oraz referencji.

Podania wnosić należy do referatu Personalnego Głównego Urzędu Ziemskiego

Warszawa, Szkolna Nr. 11 do dnia 1 sierpnia 1920 r.

Niezależnie od powyższego konkursu Główny Urząd Ziemski podaje do wiadomości, **że potrzebne są wykwalifikowane siły na stanowiska urzędników ziemskich — komisarzy geometrów, handlowców, oraz biuralistów w urzędach okręgowych i podlegających im komisarjatach.**

Siedziby Urzędów Okręgowych są: w Warszawie, Łomży, Lublinie, Płocku, Piotrkowie, Kielcach, Siedlcach, Kaliszu, Białymstoku, Suwałkach, Radomiu, Krakowie, Lwowie i Przemyślu. 111

Intendantura Dowództwa Okręgu Gen. Lwów.

Nr. 2577/X.

Zabezpieczenie środków przewozowych we Lwowie.

KONKURS.

Celem zabezpieczenia środków transportowych dla przewozu wszelkich dóbr skarbowych jak n. p. artykułów żywn. siana, słomy (w prasowanym i nieprasowanym stanie) woliny, opału (węgiel, drzewo), sort mundurowych i pościelowych jak też i innych materjałów — we Lwowie i okolicy do 10 klm. odległości, rozpisuje się publiczny przetarg.

Reflektujący na tę dostawę mają wnieść najpóźniej do 25 czerwca b. r. do intendantury O, Gen. Lwów. pisemne oferty z podaniem:

1) dziennej maksymalnej ilości dóbr (w cetnarach), do których przewozu oferent się zobowiązuje;
2) ceny jednostkowej od 1 q. według gatunku dóbr a to:
 a) w obrębie miasta Lwowa,
 b) poza rogatki miasta do 10 klm, odległości;
3) ceny jednostkowej według czasu (z podaniem pojemności wozu) t. j. za środki przewozowe za ½ dnia i na cały dzień, licząc za ½ dnia najmniej 4, za cały dzień najmniej 8 godzin efektywnej pracy, uwzględnić również ewentualne godziny nadliczbowe i jak pod 2a) i 2b).

Oferty muszą być zaopatrzone zatwierdzeniem Kasy wojsk. O. Gen. o złożeniu wadjum w kwocie 10.000 Mp.

Zauważa się, że ilość dóbr mających być przewiezionych nie da się obecnie bliżej określić.

Poważnym oferentom udzieli się ewent. ustnych informacji w biurze refer. należytości pieniężnych. 4098

Intendantura O. Gen. Lwów.

Maszyny parowe z kotłami i armaturą **lub lokomobile** o sile 150 : 250 **poszukuje** 110

Polska Budowlana Spółka Akcyjna.

Oferty pod adresem

Warszawa, ul. Nowy Świat 38, Polska Budowlana Spółka Akcyjna.

AUTOMOBILE

osobowe i ciężarowe

Adler, Benz, Mercedes, Fabrique National Belgique, Opel i inne

nowe z gwarancją fabryczną lub używane doskonale zremontowane

do natychmiastowego użytku, z pozwoleniem

- - - wywozu do Kongresówki i Galicji - - -

Również 80

nowe opony i węże, I-a zagraniczny towar wszelkich rozmiarów

Przybory samochodowe i części rezerwowe stale na składzie

IMPORT SAMOCHODÓW

Zygmunt Rosiński, Poznań

Firma sądownie zarejestrowana. Kierownik Handlowo-Techniczny Dyrektor Konstanty Koehler Inż. — Biuro. Kantaka 8. Adres telegr. ISZRI POZNAŃ. Telef. 3022 i 5202. Garaże: ul. Raczyńskiego 13/14.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.